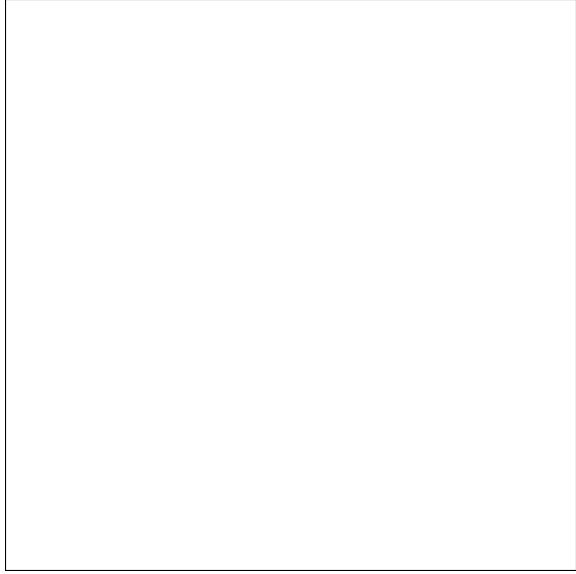




(utan bilder)

✎ Zulu folktale
🔍 Wiehan de Jager
📄 Aleksandra Migorska
😊 polska
|| nivå 4



Zemsta Ptaka Midowoda



Sagor för barn på svenska

berattelser.se

Zemsta Ptaka Midowoda

Skriven av: Zulu folktale

Illustrerad av: Wiehan de Jager

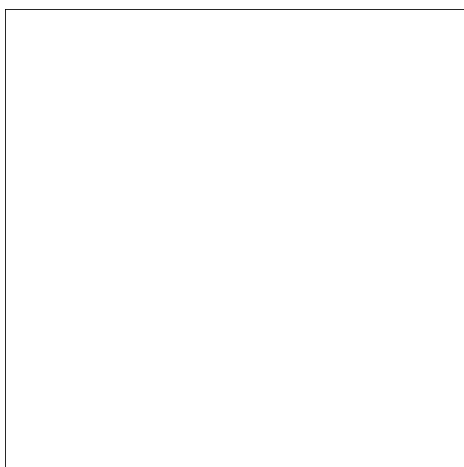
Översatt av: Aleksandra Migorska

Denna saga kommer från African Storybook (africanstorybook.org) och vidarebefordras av Sagor för barn på svenska (<https://berattelser.se/>), som erbjuder sagor på många språk som talas i Sverige.

Detta verk är licensierat under en Creative Commons

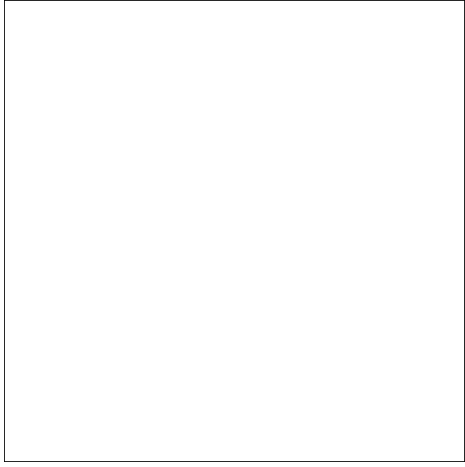
[Erkännande 3.0 Internasjonal Licens](https://creativecommons.org/licenses/by/3.0/deed.sv).

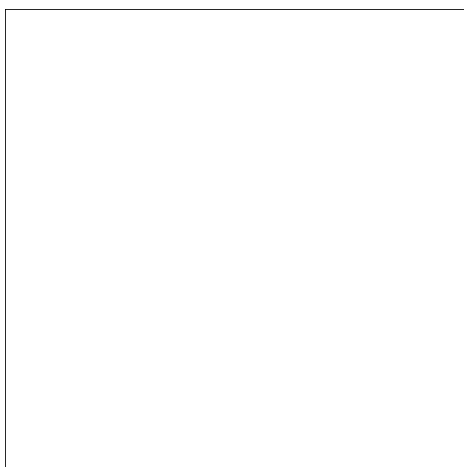
<https://creativecommons.org/licenses/by/3.0/deed.sv>



Oto historia o ptaku Miodowodzie Ngede oraz o chciwym młodym człowieku Gingile. Pewnego dnia Gingile polował, gdy nagle usłyszał śpiew Ngede. Na samą myśl o miodzie Gingile pociekła ślinka. Zatrzymał się i uważnie nasłuchiwał, aż odnalazł ptaka w gałęziach drzewa – tuż nad swoją głową. „Ćwir, ćwir, ćwir” – śpiewał Miodowód i przeskakiwał z jednego drzewa na drugie. Ptak zatrzymywał się od czasu do czasu, aby upewnić się, że Gingile za nim podąża.

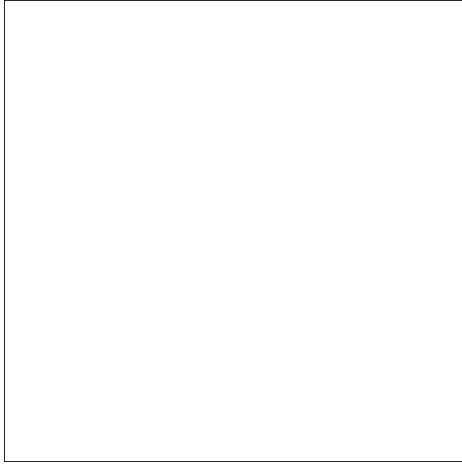
Po pół godziny dotarli do ogromnego dziękiego
drzewa figowego. Ngede skakał jak oszalały między
gęstymi konarami. Następnie usiadł na jednej z
gałęzi, przeczylł głowę w stronę Gingile, tak jakby
chciał powiedzieć: "To już tutaj! Na co czekasz?"
Gingile stał pod drzewem, więc nie widział żadnych
pszczoł, ale ufał Ngede.



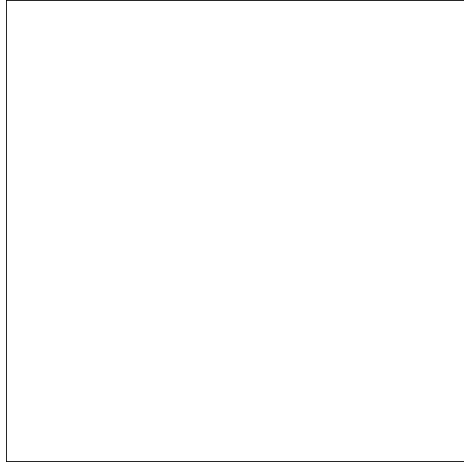


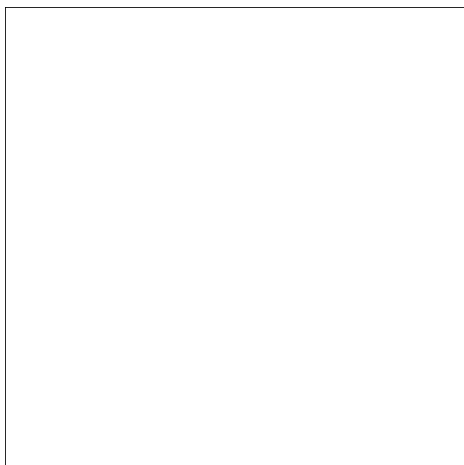
Gingile odłożył swoją włócznię, zebrał kilka suchych gałęzi i rozpałił małe ognisko. Kiedy ognisko było dobrze rozpalone, Gingile włożył długi suchy kijek w sam środek ognia. Było to wyjątkowe drewno, które wydziela mocny dym. Gingile włożył dymiący kijek w zęby i zaczął wspinać się na drzewo.

Wkrótce usłyszysz głośne bzyczenie pracowitych pszczoł, które wlatywały i wylatywały z dziupli z uliem. Kiedy Gingile wepchnął dymiący kijek do dziupli, rozłoszczone pszczoły wyleciały z ulai! Odleciały, bo nie lubią dymu ale wcześniej kilka z nich boleśnie uządliło Gingile.

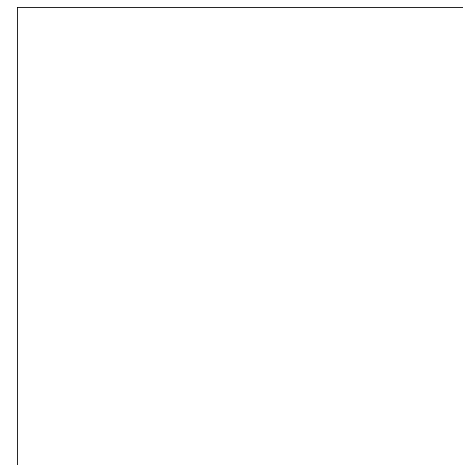


Dzieci Gingile słuchają historii o Ngede i uczą się szacunku dla małego ptaka. Dlatego zawsze gdy zbierają miód, zostawiają największy kawałek plastra miodu dla ptaka Miodowoda.





Kiedy pszczoły opuściły ul, Gingile włożył rękę do środka i wyjął ciężki plaster ociekający gęstym miodem, pełen tłustych i białych larw. Ostrożnie włożył plaster do torby, którą miał ze sobą i zaczął schodzić z drzewa.



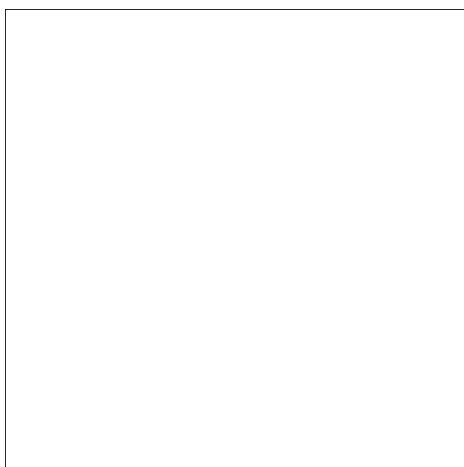
Lampart nie zdążył zaatakować, bo Gingile zaczął szybko schodzić z drzewa. W pośpiechu nie złapał jednej z gałęzi, spadł z hukiem na ziemię i zwichnął sobie kostkę. Kulejąc, uciekał jak najszybciej potrafił. Na szczęście lampart był zbyt zaspany, aby go dogonić. W ten oto sposób Ngede zemścił się na Gingile, który dostał nauczkę.

Gingile wspinał się na drzewo i zastanawiał się dlaczego nie słyszy pszczoł. "Może ul jest gdzieś w drzewie" – pomyślał. Podciągnął się na gałęzi i znalazł się twarzą w twarz z lampartem! Zwierzę było wściekłe, bo Gingile zbudził go ze snu. Lampart zmrzył oczy i otworzył paszczę pełną dużych i ostrych kłów.

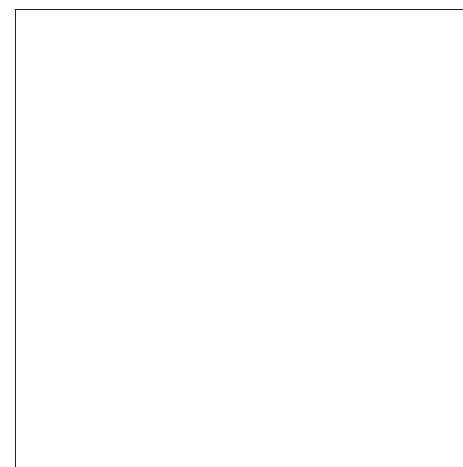
10

Miodowód z zaciekawieniem obserwował Gingile i oczekiwał, że w ramach podziękowania Gingile podzieli się z nim swoją zdobyczą. Ptak przelatując z gałęzi na gałąź, bliżej i bliżej ziemi. Kiedy Gingile uszedł z drzewa, ptak usadowił się na pobliskim kamieniu i czekał na nagrodę.

7



Gingile zagasił ognisko, zabrał swoją włócznie i poszedł w stronę domu ignorując Ngede. Miodowód ćwierkał rozwścieczony: „ZWY-ciężca! ZWY-ciężca!”. Gingile zatrzymał się, spojrzął na ptaka i roześmiał się głośno: „Chcesz miodu, mój przyjacielu? Ale to ja wykonałem całą ciężką robotę, to mnie użądliły pszczoły. Niby dlaczego miałbym się z tobą dzielić moim miodem?” I Gingile odszedł. Miodowód był wściekły! Nikogo nie wolno tak traktować! Gingile dostanie nauczkę.



Parę tygodni później, Gingile znów usłyszał śpiew Ngede. Przypomniał mu się pyszny miód, więc bez zastanowienia znów wyruszył za śpiewem ptaka. Ngede prowadził Gingile wzdłuż lasu i zatrzymał się na drzewie akacji, aby odpocząć. „Ul musi być właśnie tutaj” – pomyślał Gingile. Szybko rozpałił ognisko, włożył dymiący kijek w zęby i zaczął wspinać się na drzewo. Ptak tylko siedział i przyglądał się.